

## NIE BĘDZIE REALITY SHOW Z MARSA. BANKRUCTWO MARS ONE

---

Przedsiębiorstwo Mars One Ventures, które planowało zorganizowanie stałej kolonii na Marsie i wyprodukowanie serialu dokumentalnego prezentującego życie astronautów na Czerwonej Planecie, ogłosiło bankructwo. Działalności nie zakończyła natomiast Fundacja Mars One, jednak jak komentuje wiele źródeł, bez finansowania ze strony zlikwidowanej już firmy, zrealizowanie przedsięwzięcia będzie niemożliwe.

Informacja o bankructwie Mars One Ventures została upubliczniona 15 stycznia na stronie miasta Bazylea w Szwajcarii, gdzie zarejestrowane było przedsiębiorstwo. Wiadomość ta jednak nie została ogłoszona w żaden oficjalny sposób przez samą firmę. Komunikat został przez przypadek zauważony przez jednego z użytkowników strony Reddit.com, który następnie poinformował o odkryciu innych internautów.

Niedługo po tym doniesienia o bankructwie potwierdził pomysłodawca i lider Mars One – Bas Lansdorp. Dodał jednak, że “pracuje nad rozwiązaniem”, a także zaznaczył, że działalności nie zawiesza prowadzona również przez niego fundacja, która stanowiła drugi podmiot odpowiedzialny za projekt. Wiele wskazuje jednak na to, że bez finansowej pomocy ze strony przedsiębiorstwa, organizacja nie będzie w stanie prowadzić żadnych znaczących działań, a na pewno niemożliwe staje się przeprowadzenie lotu na inną planetę, przynajmniej w takiej formie, jaką początkowo proponowano.

Idea Mars One dotyczyła przede wszystkim wysłania na Marsa zespołu osób, które zamieszkałyby w wysłanym tam wcześniej habitacie. W projekcie założono, że astronauta zostaliby już na miejscu do końca życia, co miało być jednym z czynników ograniczających koszty programu. Ograniczyłyby to także potrzeby technologiczne, przynajmniej te związane z rakieta i statkiem kosmicznym.

Koszt misji miał oscylować w granicach 6 miliardów dolarów, z czego większość pochodzić miała ze sprzedaży praw do produkowanego w ramach przedsięwzięcia serialu dokumentalnego, który śledziłby poczynania załogi od początku szkoleń, aż po lot i życie na Marsie. Pozostałe fundusze planowano pozyskać z crowdfundingu oraz wsparcia sponsorów.

Początkowo zakładano, że pierwsze loty załogowe mogą odbyć się już w 2023 r, jednak stopniowo aktualizowano plany, a ostatnie opublikowane informacje wskazują, że misja załogowa rozpoczęłaby się nie wcześniej niż w roku 2032.

Plany przygotowawczych misji robotycznych, które miały zostać wysłane zanim na planetę trafiliby ludzie, również uległy opóźnieniom. Mars One podpisał w 2013 r. kontrakty: z Surrey Satellite Technology Ltd. (SSTL) na opracowanie orbitera służącego jako przekaźnik komunikacyjny oraz z Lockheed Martin na opracowanie lądownika marsjańskiego w oparciu o projekt lądownika Phoenix wysłanego w 2007 r. przez NASA. Działalność związana z tymi projektami zatrzymała się jednak na

początku 2015 r. po tym, jak przedsiębiorstwa zakończyły swoje wstępne studia i nie otrzymały funduszy na dodatkową pracę.

Mars One od początku zmagał się z krytyką, która wiązała się przede wszystkim z lukami w naukowych i technicznych aspektach misji, a także z negatywnymi opiniami na temat bardzo skromnego proponowanego budżetu zakładającego, że do zrealizowania przedsięwzięcia wystarczy 6 mld USD, podczas gdy część specjalistów szacowała koszty na setki miliardów.

Firma nigdy nie przekazała szczegółowych informacji na temat tego, w jaki sposób chce wysłać na Marsa sprzęt i ludzi, a także tego, w jaki sposób rozwiąże problem np. promieniowania kosmicznego.

W 2014 roku dwóch absolwentów Massachusetts Institute of Technology (MIT) stworzyło raport oceniający wykonalność misji Mars One, w którym stwierdzili, że proponowana przez organizatorów technologia nie była wystarczająco dojrzała, aby plan mógł zostać zrealizowany i wymagałby znacznie więcej pieniędzy i dostaw części zamiennych niż założono.

Praca ta pokazała, że projekt Mars One mimo ambitnych celów i ciekawej propozycji finansowania był zdecydowanie niedopracowany pod względem naukowym, w szczególności w zakresie technologii, ale problemy miewał również na innych polach, jak się finalnie okazało, również tym finansowym.